

KONIEC ILUZJI ŚWIATA BEZ BRONI JĄDROWEJ. "TRWA MODERNIZACJA ARSENAŁÓW"

Prezydent USA Barack Obama na początku swojej prezydentury zarysował wizję świata pozbawionego broni jądrowej, którą mocno podkreślił podczas słynnego przemówienia na zamku na Hradczanach w kwietniu 2009 roku. Wysiłki amerykańskiego prezydenta na rzecz rozbrojenia atomowego były zresztą jedną z przyczyn, dla których uhonorowano go pokojową nagrodą Nobla. Pod koniec 2015 roku jesteśmy jednak o wiele dalej od tego celu niż siedem lat temu. Wizja Obamy poniosła klęskę, wszystkie kraje dysponujące bronią jądrową intensywnie modernizują swoje arsenały jądrowe, a dalsze redukcje tego potencjału trudno sobie wyobrazić w obecnych realiach geopolitycznych.

Czas redukcji arsenałów atomowych

Prezydent USA Barack Obama jeszcze jako kandydat na prezydenta, w lipcu 2008 roku, zarysował wizję świata pozbawionego broni jądrowej. Podczas swojego przemówienia w Berlinie zapowiedział wtedy odnowienie celu ludzkości, jakim powinna być ogólnoświatowa redukcja zapasów broni jądrowej. Było to nawiązanie do wcześniejszych planów wycofania broni atomowej z lat 90. XX wieku, kiedy to sukcesem zakończyły się wysiłki USA i Rosji/ZSRR na rzecz likwidacji broni jądrowej. Ich efektem były traktaty o ograniczeniu liczby głowic strategicznych START I i START II, a także redukcja zapasów taktycznej broni jądrowej w Europie. Jednocześnie, a w latach 90. XX wieku zmniejszyła się liczba głowic także w arsenałach francuskim i brytyjskim.

W tym samym czasie broni atomowej dobrowolnie zrzekły się Ukraina, Białoruś i Kazachstan, które odziedziczyły ją po Związku Radzieckim. Zakończył się również program jądrowy RPA, a wszystkie wyprodukowane przez reżim apartheidu bomby atomowe zlikwidowano. Te optymistyczne sygnały pozwoliły nieśmiało formułować przywódcom USA i Rosji możliwość całkowitego wycofania broni jądrowej i uznania jej za relikw Zimnej Wojny, niepasujący do nowych realiów geopolitycznych.



Zalany betonem silos po rakiecie balistycznej RT-23UTTH koło Pierwomajjska na Ukrainie. Fot. Andrzej Hładij/Defence24.pl

W 1998 roku rozpoczął się jednak atomowy wyścig zbrojeń na subkontynencie indyjskim, a w 2003 roku z układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej wycofała się Korea Północna. Prace nad bronią jądrową kontynuował też prawdopodobnie Iran. W nowych realiach geopolitycznych rozpoczęto kolejną rundę negocjacji nad ograniczeniem strategicznej broni jądrowej USA i Federacji Rosyjskiej. Rozmowy nie były jednak łatwe, ponieważ USA w 2001 roku wycofały się jednostronnie z traktatu ABM o ograniczeniu systemów antybalistycznych.

New START - ostatni traktat ograniczający liczbę głowic jądrowych?

To właśnie podczas prac nad nowym traktatem z Federacją Rosyjską Barack Obama przedstawił wizję świata bez broni jądrowej. Najpierw w Berlinie w lipcu 2008 roku, a następnie już jako prezydent USA w kwietniu 2009 roku na praskich Hradczanach przy okazji obchodów 60-lecia NATO. Te działania były jednym z głównych powodów, dla których komitet noblowski zdecydował się przyznać prezydentowi USA nagrodę Nobla, doceniając jego wysiłki na rzecz świata bez broni atomowej.

Wprawdzie Obamie udało się zakończyć wspólnie z ówczesnym prezydentem Rosji Dmitrijem Miedwiediewem negocjacje w sprawie traktatu New START, który został podpisany w kwietniu 2010 roku w Pradze i ograniczył liczbę strategicznych głowic jądrowych do 1550 po każdej ze stron, to planowane negocjacje w sprawie arsenałów taktycznych nawet się nie rozpoczęły ze względu na brak zainteresowania tym tematem ze strony Federacji Rosyjskiej. Pomimo chłodnej reakcji Moskwy na dalsze rozbrojenie nuklearne, administracja Obamy wycofała jednak ze służby rakiety Tomahawk TLAM-N uzbrojone w głowice jądrowe, pozbawiając US Navy taktycznej broni jądrowej, a prezydent Stanów Zjednoczonych zapowiedział dalsze jednostronne rozbrojenie jądrowe i zmniejszenie liczby strategicznych głowic w arsenale USA do 1000-1100 głowic w 2023 roku. Plany te zawarte zostały również zawarte w „Strategii użycia broni nuklearnej” (Nuclear Weapons Employment Strategy) z

2013 r.

Przyszłość: ogólnowoświatowa modernizacja arsenałów jądrowych

Obecnie wszystkie państwa dysponujące bronią jądrową inwestują w nowe środki jej przenoszenia, a jej posiadanie stanowi dla nich podstawę doktryny bezpieczeństwa. Żadne z mocarstw atomowych, oprócz USA, nie zapowiada też w najbliższych latach znaczącej redukcji swojego arsenału. W obliczu rosnących wydatków na broń atomową w Chinach i - przede wszystkim - w Federacji Rosyjskiej jest również wątpliwe, by Stany Zjednoczone zmniejszyły liczbę głowic poniżej poziomu określonego w traktacie New START.



Myśliwiec F-35A - przyszły nosiciel bomb jądrowych B-61 Mod.12 używanych w ramach programu NATO nuclear sharing.
Fot. Lockheed Martin

Stany Zjednoczone redukują swój arsenał do założonego przez traktat New START poziomu 1550 głowic w 2018 roku. W zeszłym roku w wyniku tych działań [po raz pierwszy od czternastu lat straciły przewagę w liczbie posiadanych głowic atomowych](#). Oczywiście, mowa tu tylko o broni strategicznej, bo w głowicach taktycznych Rosja dysponuje kilkukrotną przewagą nad niewielkim arsenałem amerykańskim, na który składają się wyłącznie przenoszone przez lotnictwo bomby jądrowe B-61 modernizowane obecnie do [standardu bomby precyzyjnej B-61 Mod.12](#). Powstanie ich 400 egzemplarzy, a więc zmiana będzie mieć charakter jakościowy, a nie ilościowy, a cały program ma pochłonąć ponad 10 mld USD. Do roli nosicieli nowej broni będą wkrótce przystosowywane wykonane w technologii stealth samoloty bojowe 5. generacji F-35A, które mają osiągnąć gotowość do przeprowadzania uderzeń jądrowych ok. 2024 roku. Bomby B-61 Mod.12 będą także udostępniane kilku europejskim członkom NATO (Niemcy, Belgia, Holandia, Włochy, Turcja) w ramach programu nuclear sharing, a dyskusja nad ewentualnym wejściem do tego projektu kolektywnej obrony rozpoczęła się niedawno w Polsce.

Czytaj więcej: [Atomowe odstraszenie. Opcja dla Polski?](#)



Fot. US Air Force

W broni strategicznej, pomimo prowadzonej redukcji, Stany Zjednoczone prowadzą zaawansowane programy budowy nowych środków jej przenoszenia. [W tym roku wybrano wykonawcę bombowca LRS-B](#), który od połowy przyszłej dekady zacznie zastępować B-52H i B-1B, a cały kontrakt na dostawę 80-100 samolotów będzie wart ok. 55 mld USD. Nowe maszyny mają być opcjonalnie bezpilotowe, co w przyszłości otworzy w USA dyskusję nad możliwością uzbrojenia w broń jądrową samolotów bezałogowych, co obecnie jest zakazane. Amerykanie prowadzą też prace studyjne nad następcą rakiet balistycznych Minuteman III. [Nowe pociski miałyby wejść do służby za 15 lat i być rozmieszczone także na wyrzutniach mobilnych](#). Prowadzone są również prace rozwojowe nad nowymi okrętami podwodnymi klasy SSBN, czyli o napędzie atomowym przenoszącymi pociski balistyczne. Następcy jednostek klasy Ohio mieliby wejść do służby w latach 20. oraz 30. XX wieku i wypełniać zadania odstraszania jądrowego, aż do 2080 roku.

Czytaj więcej: [Amerykański bombowiec przyszłości](#)

Czytaj więcej: [Strategiczny okręt podwodny nowej generacji](#)

Jednocześnie USA rozwijają też wielowarstwową obronę przeciwrakietową, której powstanie staje się pretekstem dla potencjalnych przeciwników USA do rozwoju własnych systemów uderzeniowych. Należy jednak zaznaczyć, że w obecnym i przyszłym kształcie amerykański system przeciwrakietowy zdecydowanie nie będzie w stanie odeprzeć zmasowanego uderzenia jądrowego (a jedynie atak na ograniczoną skalę), co otwarcie przyznają przedstawiciele amerykańskich władz, odpierając zarzuty Rosji o naruszanie równowagi strategicznej.



Mobilna wyrzutnia pocisków balistycznych Jars - fot. Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej

Intensywne zbrojenia w dziedzinie broni jądrowej prowadzi **Federacja Rosyjska**, a prace nad nowymi rodzajami broni nabrały, przynajmniej według oficjalnej propagandy, większego tempa od wybuchu kryzysu na Ukrainie po obaleniu przez Euromajdan prezydenta Wiktora Janukowycza. [Moskwa planuje przywrócić ok. 2023 roku produkcję bombowców strategicznych Tu-160 w nowej wersji M2](#), a także pracuje nad zupełnie [nowym bombowcem oznaczonym PAK-DA](#), którego uzbrojeniem mają być rakiety samosterujące o napędzie hipersonicznym.

Trwa intensywna modernizacja sił rakietowych Federacji Rosyjskiej. Do służby wprowadzane są [nowe systemy RS-24 Jars, odpalane z silosów i mobilnych ciągników](#), a [od 2018 roku także z „atomowych pociągów”](#), które Rosja ponownie przywraca do służby. Kolejnym typem nowej rosyjskiej rakiety jest RS-26 Rubież. Pociski prawdopodobnie bazują na konstrukcji Jarsa, ale będą od niego mniejsze. Najważniejszą nowością będzie jednak możliwość przenoszenia manewrujących głowic jądrowych MARV, które będą bardzo trudne do przechwycenia przez amerykańskie systemy antyrakietowe. Równolegle trwają prace nad nowym ciężkim, [ważącym ponad 100 ton pociskiem RS-28 Sarmat](#), który miałby zastąpić rakiety R-36M. Nowa rakietka, która wejdzie do służby w trzeciej dekadzie XXI wieku, będzie mieć możliwość przenoszenia nawet do 15 głowic MIRV i uzyska możliwość lotu nad Biegunem Południowym, co umożliwi zaatakowanie USA z kierunku, na którym nie dysponują one rozbudowanymi systemami przeciwrakietowymi. Rosyjska Marynarka Wojenna po latach zapaści otrzymuje nowe strategiczne okręty podwodne SSBN projektu 955 (Borei). Do tej pory zbudowano trzy jednostki, a docelowo ma być ich 10, każda uzbrojona w 16 rakiet balistycznych. Po 2030 roku Rosja planuje także wprowadzenie do służby okrętów podwodnych piątej generacji. Uzbrojeniem nowych jednostek są rakiety [R-30 Buława](#), czyli morska wersja pocisków Topol-M.

Czytaj więcej: [Rosja opóźnia prezentację superrakiet. Naruszono traktaty międzynarodowe?](#)



Pocisk samosterujący R-500, Fot. Mil.ru

Rosja postawiła też na znaczne podniesienie możliwości bojowych taktycznej broni atomowej i w tym celu nie waha się nawet przed łamaniem [traktatu INF o likwidacji rakiet średniego i pośredniego zasięgu](#) z 1987 roku. [W tym roku Rosjanie przeprowadzili więc testy nowej odpalanej z wyrzutni lądowych rakiety manewrującej najprawdopodobniej bazującej na użytych do ataku na rebeliantów w Syrii morskich pociskach Kalibr-NK](#), o zasięgu nawet ponad 2500 km. Równolegle trwają prace nad systemem Iskander-K z rakieta manewrującą R-500 o zasięgu ok. 2000 km. Siły Powietrzne sukcesywnie zastępują w roli nosicieli broni jądrowej bombowce frontowe Su-24. Do 2020 roku zaplanowano dostawę 124 samolotów Su-34, a w trzeciej dekadzie XXI wieku prawdopodobne są dalsze zamówienia. Rosyjska Marynarka Wojenna, poza zdolnymi do przenoszenia broni jądrowej raketami Kalibr-NK, których użycie podczas wojny w Syrii - i to po odpaleniu z pokładu niewielkich jednostek raketowych projektu 21631 typu Bujan-M - było zaskoczeniem dla analityków NATO, pracuje też nad innymi nowoczesnymi nosicielami broni atomowej. Chodzi np. o rakiety przeciwokrętowe P-900 Alfa, testowana jest też możliwość [rozmisszczania rakiet, które potencjalnie mogą być wyposażone w głowice jądrowe, w kontenerach na statkach cywilnych](#), co znacznie utrudnia ich wykrycie. Do przenoszenia 40 rakiet manewrujących Kalibr są też przystosowane [nowe okręty podwodne projektu 885 \(Jasień\)](#). W służbie znajduje się jedna jednostka tej klasy, a zamówiono ich siedem.

Czytaj więcej: [Rosyjska taktyczna broń jądrowa - straszak czy realne zagrożenie dla Sojuszu?](#)

Czytaj więcej: [Atak na Syrię zaskoczeniem dla NATO. Zmiana w doktrynie raketowej Sojuszu?](#)

W głowice jądrowe będzie też zapewne uzbrojony opracowywany przez PVO Almaz-Antey najnowszy [system antybalistyczny A-235](#), który będzie chronić Moskwę.



Start chińskiej rakiety balistycznej JL-2

Chińska Republika Ludowa, dysponująca trzecim na świecie arsenałem jądrowym, również nie próżnuje w kwestii modernizacji swojego arsenału, a przy tym robi to w sposób znacznie bardziej skryty niż kraje zachodnie, czy ograniczona traktatem o redukcji strategicznej broni jądrowej Rosja. Najważniejszym chińskim programem rozwojowym są rakiety balistyczne DF-41 o zasięgu sięgającym 15000 km. Ich uzbrojenie stanowi głowica termojądrowa o mocy 1 Mt lub do 10 głowic MIRV o regulowanej mocy wybuchu pomiędzy 20 a 250 kt. [Kilka dni temu odbył się kolejny, piąty już test tej broni - tym razem z mobilnej wyrzutni kolejowej](#). Chińskie lotnictwo planuje ok. 2025 roku wprowadzić do służby nowej generacji bombowiec strategiczny Xian H-20, który - według niepotwierdzonych informacji - ma przypominać amerykańskiego B-2. Modernizację przechodzi także Marynarka Wojenna Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, a najważniejszą zmianą jakościową w najbliższych latach ma być wprowadzenie rakiet balistycznych drugiej generacji [JL-2 o zasięgu do 8000 km, zdolnych do przenoszenia pojedynczej głowicy jądrowej lub 3-4 głowic MIRV](#). Po 12 rakiet JL-2 znajdzie się na pokładzie każdego z ośmiu planowanych okrętów podwodnych Type 94. Obecnie Chińczycy dysponują czterema okrętami tego typu, które miały rozpocząć patrole bojowe w 2015 roku. Rozwijane są także okręty podwodne Type 96 zdolne do przenoszenia aż 24 rakiet balistycznych oraz mniejsze Type 98, być może wyposażone w bardzo cichy napęd elektromagnetyczny. Chińscy inżynierowie pracują również nad zdolnymi do przenoszenia głowic jądrowych raketami manewrującymi odpalanymi z wyrzutni lądowych, samolotów oraz okrętów podwodnych i nawodnych. Na przykład, pociski lądowe nowej generacji z rodziny CJ-10, DF-10A, mają się charakteryzować cechami obniżonej skutecznej powierzchni odbicia fal radarowych (RCS) i dysponować zasięgiem nawet do 4000 km. Chińczycy jednak nie chwalą się postępami swoich prac nad modernizacją arsenału jądrowego, ani nie informują jakimi siłami chcieliby docelowo dysponować. Najprawdopodobniej jednak chiński arsenał jądrowy, szacowany w wydanym w 2010 roku raporcie International Institute of Strategic Studies Military Balance 2010 na ok. 478 głowic strategicznych, systematycznie rośnie.



Francuski myśliwiec Rafale z rakietą manewrującą ASMP

Czwarte mocarstwo jądrowe świata, czyli **Francja**, dysponująca ok. 290 głowicami, planuje przebroić do 2019 roku wszystkie cztery posiadane atomowe okręty podwodne w nowej generacji rakiet balistyczne M51, a także rozpoczyna wprowadzanie do służby najnowszej wersji rakiet oznaczonej M51.2 uzbrojonej w nową generację głowice termojądrowe Tête nucléaire océanique (TNO) o mocy 150 kt. Paryż rozpoczął też już prace koncepcyjne nad rakietą M51.3, która mogłaby wejść do służby ok. 2030 roku. Także przenoszone przez myśliwce Mirage 2000D i Rafale [rakiet samosterujące ASMP-A mają się doczekać następców, być może zdolnych do poruszania się z prędkością hipersoniczną.](#)

Czytaj więcej: [Atomowa pięść Paryża](#)



Atomowy okręt podwodny klasy Vanguard. Fot. Royal Navy/Wikipedia

Arsenał atomowy **Wielkiej Brytanii** opiera się na czterech okrętach podwodnych klasy Vanguard uzbrojonych w rakiety balistyczne Trident II D5 przenoszących 215 głowic jądrowych. Prace nad okrętami podwodnymi nowej generacji klasy Successor już się rozpoczęły i pierwsza jednostka ma wejść do służby ok. 2028 roku. [Brytyjskie ministerstwo obrony analizowało też niedawno możliwość ponownego wprowadzenia do służby wycofanych w 1998 roku bomb jądrowych przenoszonych przez lotnictwo taktyczne](#). Potencjalnymi nosicielami mogłyby być myśliwce F-35B.



Start indyjskiej rakiety balistycznej Agni-V. Fot. DRDO

Jądrowy wyścig zbrojeń trwa na subkontynencie indyjskim od czasu serii prób z bronią jądrową **Indii** i Pakistanu w 1998 roku. New Delhi dąży do posiadania pełnej triady nosicieli strategicznej broni jądrowej. Na lądzie mają to być rakiety balistyczne z rodziny Agni. [Największą z nich i dysponującą zasięgiem ok. 8000 km jest Agni V](#). System ma osiągnąć gotowość operacyjną w 2016 roku. Rozwijana jest także nowej generacji rakieta Agni VI, która najprawdopodobniej zostanie uzbrojona w głowice MIRV lub MARV, a także będzie odpalana z wyrzutni mobilnych. Pociski tego typu mają też stanowić docelowe uzbrojenie pierwszej generacji indyjskich atomowych okrętów podwodnych SSBN klasy Arihant. Pierwszy z nich ma wejść do służby w 2016, a kolejny w 2018 roku. Uzbrojone w głowice jądrowe będą najprawdopodobniej naddźwiękowe pociski samosterujące BrahMos, przenoszone przez myśliwce Su-30MKI i dysponujące zasięgiem do ok. 300 km. W stadium projektu pozostaje pocisk BrahMos-M, który ma być skrócony o 2,4 metra w stosunku do obecnie testowanej wersji i być przystosowany do przenoszenia nie tylko przez Su-30MKI, ale też przez mniejsze myśliwce typu Mig-29K, Mirage 2000 i Rafale. Wielkość indyjskiego arsenału jądrowego nie jest znana. Prawdopodobnie wynosi on pomiędzy 100 a 150 głowic, a według szacunków Hindusi dysponują wystarczającymi zapasami materiału rozszczepialnego do zbudowania ok. 1000 bomb jądrowych, co pokazuje jaki może być przyszły maksymalny rozmiar indyjskich zapasów broni jądrowej.



Pakistański pocisk samosterujący Ra`ad. Fot. [https://www.ispr.gov.pk/Inter Services Public Relations Directorate](https://www.ispr.gov.pk/Inter%20Services%20Public%20Relations%20Directorate) (Pakistan)

Pakistan, jedyny kraj muzułmański dysponujący bronią atomową, posiada ok. 100 głowic jądrowych. Właśnie testowane [rakiety balistyczne Shaheen-III o zasięgu 2750 km](#) pozwalają zaatakować dowolny cel w Indiach. Islamabad rozwija także przenoszone przez lotnictwo [pociski samosterujące Ra'ad](#) o zasięgu ok. 350 km. Do ich przenoszenia dostosowywane są najnowsze pakistańskie myśliwce JF-17 i F-16 C/D Block 50/52+. Pakistan nie ma w planach budowy okrętów podwodnych z pociskami balistycznymi, ale niewykluczone jest, że Islamabad pracuje nad odpalanymi z morza rakietami manewrującymi, a także bada opcje uzbrojenia w głowice atomowe chińskich pocisków przeciwokrętowych C-802 i C-803.



Oprócz broni strategicznej Korea Północna rozwija też rodziny taktycznych rakiet balistycznych Hwasong i Nodong, które bazują na sowieckich zestawach R-17 Elbrus. Fot. Davric/Wikipedia

Korea Północna może posiadać od 10 do 30 głowic jądrowych i intensywnie pracuje nad raketami balistycznymi średniego i dalekiego zasięgu. Cele w odległości do 4000 km będą mogły razić pociski BM25 Musudan, prawdopodobnie opracowane na podstawie technologii przejętych z rosyjskich pocisków balistycznych z lat 60. XX wieku R-27. Zgodnie z propagandą reżimu Kim Dzong Una kraj ten dysponuje raketami zdolnymi do rażenia celów w USA. Zdaniem zachodnich analityków jest to jednak na ten moment mało prawdopodobne, a prace nad międzykontynentalną raketą Taepodong-2 są dalekie od ukończenia. Wszystkie dotychczasowe znane próby tego pocisku miały się zakończyć niepowodzeniem.

Czytaj więcej: [Czy Korea Północna ma okręty podwodne z raketami balistycznymi?](#)



INS Rabhav w stoczni w Kilonii, Fot. A.Nitka/Defence24.pl

Dziewiątym mocarstwem nuklearnym jest **Izrael**, który jednak nigdy oficjalnie nie potwierdził posiadania tej broni. Nie zanotowano też żadnego testu bomby atomowej, który można by z całą pewnością przypisać Tel Awiwowi. Pomimo tego nie ma większych wątpliwości, że kraj ten dysponuje sporym arsenałem, liczącym nawet do 400 głowic jądrowych. Najpotężniejszą rozwijaną bronią są rakiety balistyczne Jericho III o zasięgu szacowanym na ponad 11000 km. Pocisk ma być także dostosowywany do przenoszenia pięciu, sześciu głowic MIRV. W Izraelskich Siłach Powietrznych do roli nosicieli broni jądrowej zostaną najprawdopodobniej zaadaptowane, w przyszłej dekadzie, zamówione w USA myśliwce o obniżonej wykrywalności [F-15 Silent Eagle](#) i [F-35I Lightning II](#). Marynarka Wojenna wprowadza z kolei do służby [niemieckie okręty podwodne klasy Dolphin-II](#), które według niepotwierdzonych informacji są uzbrojone w pociski manewrujące Popeye Turbo, przenoszące głowice jądrowe i dysponujące zasięgiem co najmniej 1500 km. Ostatni z trzech zamówionych okrętów tej klasy ma przybyć na Bliski Wschód w 2017 roku.

Dziewięć mocarstw jądrowych - Będą kolejne?

Za sukces społeczności międzynarodowej można uznać [zawarcie w 2015 roku porozumienia jądrowego z Iranem](#), który w zamian za zniesienie sankcji międzynarodowych zgodził się na zawieszenie swojego programu budowy broni atomowej. Nie widać przy tym na świecie kolejnych krajów, które chciałyby w najbliższym czasie dołączyć do grona dziewięciu mocarstw posiadających bombę nuklearną. Należy mieć jednak na uwadze, że jest to głównie skutek decyzji politycznych, a nie barier technologicznych, ponieważ dla państw dysponujących nowoczesnym przemysłem takich jak np. Niemcy, Japonia, Korea Południowa lub Australia, zbudowanie własnej bomby nuklearnej jest zapewne kwestią kilku miesięcy.

Iluzja świata bez broni jądrowej kontra realia

Wizja świata pozbawionego broni, której użycie może zagrozić istnieniu całych państw lub nawet ludzkości jako całości, może wydawać się bardzo pożądana. Stąd też w podobnym duchu do prezydenta USA wypowiadało się na przestrzeni ostatnich lat także kilku innych przywódców światowych m.in. sekretarz generalny ONZ Ban Ki Mun oraz papież Franciszek. Faktyczna realizacja tego celu jest jednak niemożliwa do wprowadzenia w przewidywalnej przyszłości. Co prawda, w stosunku do czasów Zimnej Wojny liczba głowic jądrowych uległa znacznemu zmniejszeniu, to jednak trzeba mieć na uwadze, że wynika to nie tylko z wysiłków mocarstw na rzecz rozbrojenia, ale także z rosnącej precyzji uzbrojenia, co umożliwia zniszczenie zakładanych celów z użyciem mniejszej liczby pocisków lub z wykorzystaniem broni konwencjonalnej. Dodatkowo postępująca redukcja dotyczy wyłącznie arsenałów Stanów Zjednoczonych, Rosji i państw europejskich. W krajach azjatyckich liczba operacyjnych głowic rośnie z roku na rok, a traktat ONZ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej nie jest respektowany przez Pakistan, Indie, Izrael oraz Koreę Północną. Jako pewien sukces można jedynie uznać, że nie widać kolejnych państw dążących do pozyskania broni atomowej w najbliższej przyszłości.

Broń jądrowa pozostaje podstawą doktryny obronnej wszystkich państw mających ją na wyposażeniu i trudno sobie wyobrazić, by któryś z nich dobrowolnie zrezygnował z jej posiadania. Zwłaszcza, że jak pokazuje [zeszłoroczny przykład Ukrainy](#) zrzeczenie się głowic jądrowych za cenę gwarancji bezpieczeństwa innych mocarstw jądrowych może nie być wystarczające dla zachowania integralności terytorialnej. Żaden z krajów dysponujących bronią nuklearną nie jest również skłonny zrezygnować z możliwości przeprowadzenia adekwatnego uderzenia odwetowego w przypadku agresji z użyciem broni atomowej lub innej broni masowego rażenia. Z przedstawionych wyżej powodów wizja Baracka Obamy zaprzecza kierunkowi rozwoju współczesnej polityki, w której posiadania broni jądrowej jest jednym z kluczowych elementów oddziaływania na innych światowych graczy. Ewentualne dalsze jednostronne rozbrojenie USA mogłoby więc zaszkodzić wyłącznie interesom Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników, a w żaden sposób nie przyczyniłoby się do wizji bezpieczniejszego świata.



W obliczu wzrostu napięcia między Zachodem, a Rosją należy się więc spodziewać, że redukcje arsenałów podjęte w ramach traktatu New START są ostatnimi, które będą mieć miejsce w najbliższych latach. Nie ma i należy przewidywać, że nie będzie w przewidywalnej przyszłości woli politycznej do wynegocjowania podobnego traktatu dotyczącego broni taktycznej w Europie lub rozpoczęcia dyskusji nad ogólnoświatową redukcją arsenałów jądrowych. Zamiast tego otrzymamy postępującą modernizację sił jądrowych oraz wprowadzanie do służby nowych środków przenoszenia broni atomowej: coraz nowocześniejszych, o większym zasięgu oraz trudniejszych do przechwycenia przez tworzone systemy obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej.